

Prochy Marysienki Walewskiej w Kiernozi, 28.09.13

55 km przejechali tym razem rowerzyści z Klubu rowerowego „Wen - tyle” przy SK KT „Pelikaniątka” w Gimnazjum nr 2 im. Jana Wegnera w Łowiczu podczas rajdu do Kiernozi i Złakowa Kościelnego w sobotę 28 września 2013 r. Cel główny tej wyprawy dla 26 uczestników to Marysienka z Łączyńskich Walewska w Kiernozi – „polska żona” Napoleona.

Ulicami: Starorzecze, Mostową i Armii Krajowej żółty peleton wyruszył o godz. 9.00 w długą drogę przez wsie: Strzelcew, Sierzniki, Nowe Chaśno, Skowrodę Płn. i Płd., Osiny, Jadzień, Jerzewo, Brodne Towarzystwo, Kiernozie, Natolin Kiernoski, Sokołów, Złaków Borowy, Nowy Złaków, Złaków Kościelny, Przemysłów, Świeryż II, Niedźwiadę, Klewków i Małszyce, by na godz. 16.30 wrócić do Łowicza. Pierwszy zaplanowany postój nastąpił w Sierznikach obok repliki przydrożnej kapliczki słupowej z 1677 r. Kiernozia przywitała cyklistów kroplami deszczu, ale to nikomu nie popsulo humorów. Najpierw było śniadanie na terenie pałacowego parku, potem krótka gimnastyka na rozgrzewkę i tradycyjna już integracja – śpiew i życzenia, tym razem dla jubilatki, a potem historyczno – ekologiczne zadania i poznanie miejscowych legend. Znajdujący się w Kiernozi klasycystyczny pałac z I poł. XIX w. to miejsce urodzenia i dzieciństwa Marii z Łączyńskich Walewskiej (1786-1817), która do dziś pozostałaby osobą mało znaną, gdyby nie jej kilkuletni romans z cesarzem Francuzów – Napoleonem Bonaparte. Wg podań po śmierci Marii jej serce umieszczono w grobowcu jej drugiego męża hrabiego d’Ornano na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu, zaś ciało w 1818 r. sprowadzono do rodzinnej Kiernozi i pochowano w krypcie miejscowego kościoła. Gimnazjaliści spacerując po parku podziwiali w nim stawy pełne kaczek krzyżówek, piękne okazy drzew: graby, wierzby, klony, lipy, topole, okazały buk-jedynak, dąb szypułkowy-jedyny pomnik przyrody w Kiernozi (dokonali nawet pomiarów jego obwodu) oraz unikatowe drzewo orzecho - kasztanowca (kasztanowca szczepionego na orzechu włoskim. Zatrzymali się też przy kopcu Kościuszki. W dalszej drodze cyklistów z Łowicza był już potem tylko rzut oka na kryptę z trumną Marii Walewskiej w kościele parafialnym, krótki postój przy legendarnej studni z gęsim piórem Kopernika, chwila przy cmentarzu z mogiłami żołnierzy z IX 1939 r. i nieco deszczowa droga do Złakowa Kościelnego. Tuż przed Niedźwiadą przy drodze ze Świeryża I zatrzymali się jeszcze przy nietypowym – dwuramiennym krzyżu cholerycznym, tzw. karawiku. Grupą dzielnych uczniów opiekowały się panie: Grażyna Dubiel, Agata Kołucka i Krystyna Kucharska oraz przyjaciel szkoły – pan Mateusz Włodarczyk.

